Nro 195. ROK 1845. WTOREK 26 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 6, 463	+ 7, 4	3, 47	Pn. Zachodni słaby	Chmury	
25	2	6 579	+ 16, 7	4, 38	ZPł. Zachodni ,,	Pogoda z Chmurami	
	10	7, 277	+ 11, 9	4, 56	,, słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 21 *Sierpnia.* —

N. Pan, rozkazem pod dniem 26 z. m. wydanym, mianować raczył jenerał porucznika Bohleu 1, senatorem Warszaws. Rządzącego Senatu departamentów, z pozostaniem w armii.

W skutek udzielonego najwyższego przebaczenia osobom poniżej wymienionym, na przełożenie Dyrektora głównego prezydującego w Kommissyi Rząd. Prz. i Skarbu, Rada Administr. Królestwa Polskiego 29go z. m. postanowiła: Następujący wychodźcy Polscy, skazani na karę konfiskaty majątku i śmierć cywilną, wracają do używania praw cywilnych, od daty najwyższéj decyzyi ułaskawienie obejmującéj, a mianowicie: Chojnacki Stanisław, Kasperski Stan., Kojanowski Alex., Mirski xiążę Bogumił, Mikułowski Maurycy, i Mikułowski Tom., Nidecki Konst., Piotrowski Józef, Romiszewski Marcin; Wysiekierski Bolesław, Wiszniewski Zenon, Kawecki Józef, Hoffmann Ludwik, Uszyński Konst..

Onegdaj Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zdała publiczną sprawę z czynności ubiegłego pierwszego półrocza 1845, a 38go od zawiązania się Towarzystwa. Zagaił posiedzenie JW. Dyrektor Gł., prezydujący w Komisyi Rząd: Prz. i Skarbu; następnie odczytane zostało sprawozdanie, z którego niektóre szczegóły zamieszczamy: Wierzytelność ogólna na dobra ziemskie wypożyczona, wynosi złp. 339,710,100, i mieści się na hypotekach dóbr rządo. złp. 64,901,300, prywatnych 274,808,800. Listów zastawn. znajduje się w obiegu dawnych za złp 56,029,300, nowych złp 216,774,900, w ogóle na złp. 272,804,200. Należność do pobrania od stowarzyszonych w minioném półroczu, wynosiła złp. 15,405,542 gr. 3; na to wpłynęło złp. 11,460,885 gr.20. Zalega na dobrach złp. 3,944,6.6 gr. 13, za którą to zaległość 80 dóbr jest obecnie wystawionych na sprzedaż pierwszą, a jedne dobra na sprzedaż drugą. Posiadaczom listów zastawnych, wylosowanych i kuponów półrocznych, należało wypłacić złp. 19,442,469 gr. 25; na to wypłacono złp. 12,860,177 gr. 25; pozostaje do wypłaty dla niezgłaszających się po odbiór złp. 6, 582,292. Własność Towarzystwa pochodząca z kar i innych nadzwyczajnych wpływów, wynosi złp. 8,320,529 gr. 1, i znajduje się: *a*) W gotowiźnie w kassach Towarz. złp. 2,112,446 gr. 24; *b*) w kapitale procentowanym użytym na kupno listów zastawnych. złp 5,573,393 gr 15; *c*) w kapitale użytym na kupno domów Towarz. złp. 304,112 gr. 3. *d*) w zaległościach i zaliczeniach do poboru od stowarzyszonych złp. 330,576 gr. 19.

Artyści dramatyczni teatru Krakowskiego, dawszy w Płocku 15 widowisk, przejeżdżając do Lublina dziś są w Warszawie.

Zaonegdaj Eleonora Karnecka, wyrobnica lat 60 mająca, przeszedłszy pod barjerą, drogę żelazną ograniczającą, i chcąc nierozważnie przebiedz kolej przed samém nadejściem pociągu, została przez tenże zabitą. Pierwszy ten smutny wypadek na naszéj drodze żelaznéj, z winy saméj poległéj ofiary wynikły, powinienby przynajmniéj stać się nadal nauką dla publiczności i przekonać ją, na jak wielkie naraża się niebezpieczeństwo przez lekce ważenie zakazów i ostrzeżeń służby drogowéj, wzbraniających przystępu do kolei żelaznéj. Mamy wiadomość, że przez to zdarzenie wagon nie doznał żadnego przypadku, i jadący wcale nie uczuli wstrząśnienia. W gazecie Petersburgskiéj było nader przekonywające ostrzeżenie, aby w blizkości drogi gdy pędzą wagony, nikt niestał.

— *Petersburg* 8 *Sierpnia.* —

D. 5 czerw. r. b., w rozprawie z góralami przy szturmie góry Auczymejer, dowodząc: pułkownik hr Benkendorf i kapitan xżę Melikow batalionem pułku Kuryńskiego strzelców, a drugi Tyflyską drużyną pieszą, pomimo spadzistości góry i oczywistéj

śmierci z rąk nieprzyjaciela, zajmującego tę górę, poprowadzili poruczone sobie oddziały do szturmu, z mocném przedsięwzięciem wyparowania go z nader ważnéj pod względem strategicznym pozycyi. Szli oni nieustraszenie na przodzie swych podwładnych, dając z siebie przykład męztwa i rzadkiego poświęcenia się, i stanąwszy na szczycie Anczymejeru, zmusili nieprzyjaciela do pierzchnięcia. Zajęcie téj góry otworzyło wojskom naszym wolną drogę do Gumbet, bez żadnéj straty w ludziach, i zarazem nastręczyło możność pozostawienia z tylu opuszczonych przez nieprzyjaciela zasieków, w uroczysku Miczykał, które należałoby brać siłą. W nagrodę takowego czynu, główno dowodzący oddzielnym korpusem Kaukazkim, jenerał adjutant hrabia Woroncow, wskutku nadanéj mu przez N. Pana władzy, zgodnie z uchwałą rady, z obecnych kawalerów orderu wojskowego ś. Jerzego na miejscu zwołanéj, oraz na zasadzie statutu tegoż orderu, postanowił nagrodzić pułkownika hr. Benkendorfa, i kapitana xcia Melikowa, znakami orderu św. Jerzego kl. 4. Dnia 6 w nagrodę znakomitego męztwa i waleczności, okazanych przez zostającego przy 1széj gwardyjskiéj dywizyi jazdy lekkiéj, jenerał majora xięcia Alexandra Heskiego, podczas zajęcia wsi Andyi i pozycyi nieprzyjacielskiéj za tąż wsią, w dniu 14 czerwca, gdzie tenże pod wystrzałami nieprzyjaciela dawał z siebie przykład chwalebny innym, mianowany został kawalerem tegoż orderu kl. 4; w d. 7 adjutant J. C. W. Cesarzewicza następcy Tronu, lejb-gwardyi pułku huzarów pułkownik, xiążę Barjatyński, naczelnik seciny Gruzińskich xiążąt i szlachty, dymissyowany porucznik xiążę Alexander Eristow, tudzież dowódzca drużyny konnéj Gruzińskiéj sztabs kapitan, xiążę Ilia Orbelian, dnia 14 czerwca, dali przykład męztwa i waleczności przy szturmie wyżyn Andyjskich, gdzie małą liczbą naszych wojsk odparto i przepędzono za góry zgraję górali, w liczbie przeszło 6,000 ludzi, pod przewodnictwem Szamila, który na niedostępnych wyżynach obwarowawszy się zasiekiem i trzema działami, mniemał, że nam przeszkodzi zająć wieś Andyę. W nagrodę takowego czynu wspomnionych oficerów, główno dowodzący oddzielnym korpusem Kaukazkim, jenerał adjutant hrabia Woroncow, w skutek nadanéj mu przez N. Pana władzy, i zgodnie z uchwałą rady z obecnych kawalerów orderu wojskowego św. Wielkiego Męczennika i Zwycięzcy Jerzego na miejscu zwołanéj, oraz na zasadzie statutu tegoż orderu, postanowił nagrodzić ich znakami rzeczonego orderu klassy 4.

— *Wiedeń* 8 *Sierpnia.* —

Postanowiono już że i w naszéj armii wprowadzone będą krótkie surduty na wzór francuzkich i pruskich.

— *Paryż* 12 *Sierpnia.* —

W dzienniku *Constitutionnel* czytamy o dochodach i wydatkach Paryża co następuje: »Mówiono nieraz, że budżet miasta Paryża większy jest niż nie jednego królestwa. To jest prawda. Dochody stolicy w r. 1844 wynosiły blisko 46 milionów franków. Dodawszy do téj summy pozostałości w kassie z r. 1843 i zaległości pobrać się mające, budżet wyniesie przeszło 60 milionów. Zapłacone i zapłacić się mające wydatki wynosiły w dniu 31 marca 1845 jako kończącym rok administracyjny, blizko 50 milionów. Pozostaje przeto przewyżką dochodów w summie 10 milionów. Miasto ma długu 36 milionów, z których 24 miliony mają być umorzone w roku 1863. Zwrot 12 milionów, dla hospicyów odłożony jest do 1874 r. Jestto bardzo zaspokajające położenie, i finanse nie małéj liczby krajów nie przedstawiają tak pomyślnych żywiołów, jakie tu są wykazane.

Według nadeszłych dziś z Tulonu rapportow, śledztwo względem przyczyny zaszłego pożaru nie okazało dotąd jeszcze żadnego pewnego rezultatu, prócz bardzo niepewnych śladów. Więźniowie zachowali się bardzo spokojnie w czasie pożaru, tak że nie można domyślać się pomiędzy niemi spisku. Jeden tylko z pomiędzy nich uciekł, ale złapany został nim się mógł za mury arsenału wydostać. Kilku z nich nawet gorliwie się zajmowało gaszeniem ognia, za co polecono ich łasce królewskiéj. Wiadoma już jest wartość spalonych zapasów drzewa: dębiny 15,975 sztuk, wartości 1,123.840 fr., drzewa wiązowego i jesionowego 2146 sztuk, wartości 67,736 fr., sośniny i jedliny 54 szycht, wartości 787,062 fr., drzewa topolowego i lipowego 88 sztuk, wartości 2400 fr., drzewa mexykańskiego 962 sztuk, wartości 19,000 fr., nakoniec zapasy innego różnego drzewa za 340,907 fr., według tego cała wartość wynosi 2,341,865 fr. Do tego policzyć należy szkody w spalonych zabudowaniach, które także nie małą summę wyniosą.

Jour. des Deb., nie wymieniając powodu, zamieścił długi artykuł o cle na ciaśninie Sund i o taryffie celnéj tamże; przedstawia cło jak tradycyę zwyczajów feodalnych, zwraca uwagę na podwyższenie taryfy nad pierwiastkowo ustanowioną wysokość 1 procent, sprowadzone z czasem przez zmniejszenie ceny towarów handlowych, i wspomina konwencyą celną z r. 1841, która, nie usprawiedliwiając obawy Danii, sprowadziła podwyższenie dochodu celnego, gdyż znaczna liczba towarów, zamiast dawniejszego transportu pomiędzy Hamburgiem i Lubeką, przechodzi przez Sund. Dochód celny w r. 1843 podaje *J. des Deb.* na blizko 6 milionów fr., z czego wyprowadza wartość towarów na 600 milionów. Francya — mówi ten ministeryalny dziennik, — figuruje tu tylko z wartością 15 milionów na 302 okrętach, wszelako równie jak innym handel prowadzącym narodom zależy jéj na tém, aby haracz pobierany na wielkiéj drodze handlowéj północy, stósownie do powszechnego żądania został zniesiony lub też przez interesowane w tém państwa kupiony.

Dzienniki *National* i *France* przypisują

Anglikom pożar zbrojowni w Tulonie, który zrządzić miał szkody nie więcéj jak na 3 miliony franków

— *Londyn* 10 *Sierpnia.* —

Mowa tronowa, którą miała wczoraj królowa przy odroczeniu parlamentu, była w następujących słowach;

»Milordowie i Mości Panowie! Cieszy mnie to, że stan interesów publicznych stawia mnie w możności uwolnić was od dalszéj obecności w Parlamencie.

»Zamykając to pełne trudów zgromadzenie, muszę wam podziękować za gorliwość i wytrwałość, z jakiemi zajmowaliście się przedmiotami, głęboko pomyślność kraju dotykającemi.

»Z całego serca potwierdziłam bile, któreście mi przedłożyli, dla zniżenia ceł od wielu przywozowych artykułów, i usunięcia ograniczeń ciążących na swobodnem użyciu kapitałów w wielu naszych fabrykach.

»Zmniejszenie podatków zpowoduje koniecznie ubytek w dochodach, ale mam niemylną nadzieję, że wskutku tego ożywią się przedsięwzięcia handlowe, środki konsumcyi się pomnożą, a następnie wynagrodzi to wszelkie chwilowe ofiary.

»Z szczególniejszém zadowoleniem spostrzegałam nieustanną staranność, z jaką zajmowaliście się środkami przezemnie na początku zgromadzenia zaleconemi względem ulepszenia i rozszerzenia uniwersyteckiego wychowania w Irlandyi.

»Możecie liczyć na moje stałe postanowienie, że owe środki przywiodę do skutku, w sposób najzdolniejszy natchnąć zaufaniem do instytucyj, które zyskały wasze przyzwolenie, i że wasze żywe usiłowania w zapewnieniu pomyślności dla téj części mego państwa skutecznie wesprę.

»Od wszystkich obcych mocarstw odbieram ciągle zapewnienia przyjacielskich uczuć dla tego kraju.

»Konwencya, którą z królem francuzów zawarłam w celu przytłumienia handlu niewolnikami, przedstawi, jak mam nadzieję, za serdecznem i czynnem współdziałaniem tych dwóch mocarstw, lepsze widoki niż dotychczasowe do osiągnienia pomyślnego celu, dla którego ten kraj tyle ofiar poniósł.

»Panowie izby niższéj! Dziękuję wam za gotowość z jaką uchwaliliście środki do pokrycia wydatków na rok bieżący.

»Milordowie i Panowie! Za powrotem do waszych hrabstw czekają na was obowiązki nie mniéj prawie ważne, jak te, od których was teraz uwalniam.

»Jestem przekonana, że przez swój wpływ i przykład starać się będziecie utwierdzić i wzmocnić ducha prawości i zadowolenia, jaki znajdziecie panujący w ogólności w całym kraju.

»W dopełnieniu wszelkich waszych obowiązków w interesie dobra publicznego, możecie z pewnością liczyć na moją serdeczną pomoc, i błagam Opatrzności o błogosławieństwo dla naszych wspólnych usiłowań, w zachęceniu przemysłu, w pomnożeniu pomyślności mojego ludu i w utwierdzeniu owych religijnych i moralnych zasad, które stanowią najtrwalszą podstawę naszego bezpieczeństwa i naszego szczęścia.«

Rozmaitości.

JENERAŁ JACKSON.

(Biografia z najświeższych dokumentów.)

Żaden z wielkich ludzi Ameryki nie wywarł tyle wpływu na losy Stanów Zjednoczonych co jenerał Jackson.—Andrzéj Jackson urodził się d. 15 marca 1767 r. w południowéj Karolinie, w powiecie nazwanym Waxsan Settlement, z wychodźca irlandzkiego przybyłego na dwa lata pierwéj do Charleston, który w dwa lata późniéj umarł pozostawiając wdowę, z trojgiem małych dzieci. Matka przeznaczyła Andrzeja do stanu duchownego i umieściła w szkole, gdzie odebrał pierwsze początki literackiego wychowania. Tymczasem wybuchła wojna o niepodległość. Młody Andrzéj mając niespełna lat 15, udał się z bratem do obozu amerykańskiego; późniéj brat poległ, a on dostał się do niewoli, w czasie któréj oficer angielski, widząc go tak młodym, obchodził się z nim bez żadnych względów, i kazał mu bóty sobie czyścić. Andrzéj oparł się temu, mówiąc, że jest żołnierzem a nie służącym. Oficer angielski nalegał, Andrzéj opierał się, i jeżeli wierzyć można kronice, jego upór ściągnął na niego uderzenie szablą, które jednak nie pociągnęło za sobą żadnych ważnych następności.

Wkrótce potem odzyskał wolność. W 18 roku wyrzekł się stanu duchownego, do którego nie czuł żadnego powołania, i poświęcił się prawu, co także nie było dla niego stósownem. W roku 1788 udał się do Tennessee i osiadł w Nashville, gdzie wkrótce został Prokuratorem jeneralnym. W roku 1796 został obrany członkiem Konwencyi, która ułożyła konstytucyę. W 1797 obrany był członkiem Senatu Stanów Zjednoczonych z Tennessee. Nie zachował tego pełnomocnictwa tylko przez dwa lata, wyrzekł go się dobrowolnie objąwszy urząd członka Najwyższego sądu swego kraju. Ale nie był on zrodzony na urzędnika cywilnego; nie omieszkał też porzucić tego urzędu. Miał wówczas lat 23. Zajął się rolnictwem i został plantatorem bawełny, z tytułem Jenerała milicyi. Życie jenerała Jackson było wówczas takie, jak życie wielu ludzi w krajach granicznych południowéj unii. Ludność tych krajów składała się z ludzi przedsiębierczych, śmiałych, ożywionych dziką niepodległością.

Będąc wystawieni na napady Indyan, którzy nie byli jeszcze odparci poza Mississipi, i którzy nie przebaczali białym ścinania lasów, w których żyli z polowania; gdy prócz tego kraje pobrzeżne zalewały te krainy awanturnikami i złoczyńcami, każdy nosił broń przy sobie. Nie ukazywano się nigdy bez sztyletu i pary pistoletów, których bez namysłu używano nietylko przeciw indyanom lub dzikim zwierzętom. Nic wówczas nie było zwyczajniejszego w Tennessee, Kentucky i w innych prowincyach, jak pojedynek na pistolety lub karabiny. Z wrzącą odwagą, z nieugiętym charak-

terem, z silną budową ciała, jenerał Jackson odznaczał się w tem życiu awanturniczem.

Wojna od 1812 do 1815 podała jenerałowi Jackson sposobność rozwinięcia na innem polu jego namiętności do walki, jego gustu do bitew i do ryzyko. Z pół tuzinem fregat, Stany Zjednoczone odważyły się wystąpić do walki, przeciw najpotężniejszemu mocarstwu morskiemu w obronie zasady wolności morz, anglicy wezwali na pomoc Indyan. Pokolenie greków opanowało podstępem warownie Minis na territoryum Missisipi, który tworzy dziś kraj tegoż nazwiska. Według swego zwyczaju, i jak nam ich opisał Cooper, wymordowali wszystko, mężczyzn, kobiety i dzieci. Jackson ścigał ich z natarczywością i energią nieznanemi aż dotąd. Odniósł zupełne zwycięztwo nad przeciwnikami, zdziesiątkował ich i w końcu wytępił.

Przy końcu 1814 r. mianowany był jenerałem majorem, i powołany na dowództwo wojsk połączonych w Nowym Orleanie, punkt, który mniemano, że jest przedmiotem blizkiéj napaści ze strony anglików. To też miejsce rzeczywiście było najdotkliwszem dla Stanów Zjednoczonych, i Anglia pragnęła posiąść to jedno z najpierwszych położeń handlowych i wojskowych w świecie. Jakoż flota angielska, mająca około 10,000 najwyborniejszego wojska, które służyło na półwyspie pod Wellingtonem, ukazała się 14 grudnia na łagunach otaczających Nowy Orleans i opanowała amerykańską flotyllę szalup kanonierskich. Dnia 23 wpłynęła na Missisipi, w obliczu zdumiałego miasta. Dnia 8go stycznia, na zawsze sławnego, nastąpiła bitwa. Jenerał Jackson, który nie liczył jak 5000 żołnierzy, samych determinowanych strzelców, ale nie zdolnych do manewrów, zajął stanowisko poza fossami i wałami, opatrzonemi, jak mówią, wańtuchami bawełny. Anglicy, którzy uderzyli na nich, zostali morderczym karabinowym ogniem wybornie kierowanym, przejęci i rozproszeni. Przedsięwzięcie anglików nie powiodło się. Od téj chwili jenerał Jackson z awanturnika zachodu został znakomitą osobą, i zyskał wielką popularność pomiędzy demokratami, ubóstwiającemi sławę wojskową.

W téj wyprawie jednak okazał, jak mało wstrzymywały go prawa, gdy te sprzeciwiały się jego namiętnościom lub krzyżowały jego wolę. Już przed bitwą, zawerbował wszystkich którzy broń mogli nosić, i zawiesił narady izby Reprezentantów Luizyany. Po zwycięztwie, gdy anglicy opuścili Luizyanę, na kilka dni przed urzędowem ogłoszeniem pokoju, ale już wiedziano o jego zawarciu i podpisaniu, chcąc na wszelki przypadek zatrzymać wojska pod chorągwiami, zakazał aby dzienniki nic nie pisały o tem co miało pośredni lub bezpośredni związek z armią. Gdy dziennik Luizyański ogłosił artykuł przeciwny temu zakazowi, kazał wydawcę aresztować i przyprowadzić do główněj kwatery. Tam wydawca oświadczył, że autorem artykułu jest członek prawodawstwa, p. Louailler. Natychmiast p. Louailler został aresztowany. Sędzia powiatowy, p. Hall, sprzeciwiał się temu chcąc uwolnić p. Louailler, ale i sam został wyprowadzony z miasta. W dwa dni potem urzędownie ogłoszono pokój, a sędzia Hall, mszcząc się, skazał jenerała na 1000 dollarów (9000 złp.) kary.

Ten sumaryczny postępek przeciw dziennikom i reprezentacyi narodowéj, przeciw władzom, nie oburzyły wcale opinii. Zdawało się, że Ameryka północna znudzona była zimnemi cnotami bohaterów niepodległości, i że potrzeba było innych wielkich ludzi, aby pozyskać jéj hołdy i wzbudzić jéj uniesienia. Jenerał Jackson znalazł tajemnicę zjednania sobie demokracyi: ujął ją za słabą stronę, dumę narodową! Trudno być zuchwalszym jak był względem naczelników Indyan, względem władz hiszpańskich Florydy. Względem to Florydy objawił swe idee polityki zagranicznéj. Port Pensakoli, który jest rzeczywiście wybornym, rzecz rzadka przy odnodze Mexykańskiéj, zdawał się być dogodnym dla Stanów Zjednoczonych. Pod pozorem, że hiszpanie sprzyjali indyanom i anglikom, opanował go bez wypowiedzenia hiszpanom wojny z strony Stanów Zjednoczonych, i bez otrzymania z Washingtonu pozwolenia na działanie przeciw Florydzie, zaledwie miał z gubernatorem hiszpańskim korrespondencyę, w któréj powiedział reklamującemu: „Czekaj pan w swem mniemaniu, że mam dyplomatyczną missyę do argumentowania z nim o tem, czego się już dowiedziałeś z ust moich armat.“ *(D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 do dnia 26 Sierpnia.

Domański Maciéj, Schwieger Walerya, Machnicki Józef, Fifański Szczepan hr., z Polski; — Siemoński Władysław, Gosiecki Tomasz, z Galicyi; Kossakowski Franciszek, Weiss Ludwik, Dębiński Julian ob., Wossel Adam ob., Czasz Doreta, Chrzosewska, Wiganowicz Ignacy, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Lastawiecki Jan, Lubomirski Grzegórz xiążę z żoną Izabellą, do Galicyi; — Behrens Józef z żoną, Chrzosewska, Mysłowski ob., Trzaskalik Paulina, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro. 1661.

Sędzia Trybunału

Kommissarz upadłego handlu star. Hirsza Eilenberga.

Wzywa wierzycieli upadłego handlu star. Hirsza Eilenberga, aby się w dniu 22 Września r. b. o godzinie 3 z południa, osobiście lub przez umocowanych, stawili w Sali Posiedzeń Trybunału Wydziału I. dla przedstawienia do weryfikacyi Obligów, powyższą upadłość ciążyć mogących.

Kraków d. 12 Sierpnia 1845 r.

(2r.) *Boguński.*